

Leszczyńska i Łucja Lisiecka, Lucyna Błażejczyk-Majka i Regina Pacanowska, Stefan Kowal, Stanisław Jankowiak, Eryk Łon, Szymon Piotr Kubiak. Liczę bowiem, że obszernie omówienie niniejszej publikacji zostanie dokonane również przez drugą — nazwijmy ją umownie „bankową” — stronę. W części tej omówione zostały zasoby archiwalne do historii banków wielkopolskich, dzieje poszczególnych instytucji i całego systemu bankowego, a także architektura banków.

W zakresie numizmatyki i historii pieniądza omawiana publikacja przynosi nowe rozwiązania, ale przede wszystkim przez wskazanie niedostatków badawczych może być świetnym katalizatorem do dalszych badań. Na pewno zestaw referatów-artykułów wykazał wielkie zaniedbania w studiach nad pieniądzem nowożytnym, co — niestety — nie jest przypadłością tylko wielkopolską. W niektórych opracowaniach wyczuwałem niekiedy za daleko idące skróty interpretacyjne (czy też myślowe?). Ale być może wynikało to jedynie z mojego nienadążania za tokiem rozumowania ich autorów.

Gratuluję świetnego opracowania edytorskiego książki. Umieszczenie materiałów pokonferencyjnych w serii zatytułowanej „Studia nad Dziejami Pieniądza i Bankowości w Polsce”, której dodatkowo nadano numerację tomu, w tym przypadku nr 1, pozwala mieć nadzieję, że mariaż numizmatyki i historii pieniądza z historią bankowości okaże się trwałym związkiem.

T. Szczurek

Barbara Butent-Stefaniak, Dorota Malarczyk, *Obieg pieniężny na Śląsku we wczesnym średniowieczu (od X do połowy XII wieku)*, Wrocław 2009, ss. 357, ryc.

Praca poświęcona znaleziskom pieniądza kruszcowego na Śląsku datowanym od X do połowy XII w. jest pierwszą publikacją wyników badań prowadzonych w wielu ośrodkach od kilku dobrych lat, których przedmiotem jest inwentaryzacja wszelkiego typu znalezisk monet wczesnośredniowiecznych z terenu Polski (por. S. Suchodolski, *Reedycja inwentarza znalezisk monet wczesnośredniowiecznych z obszaru Polski (VI-połowa XII w.)*, WN XLIV 2000, z. 2, s. 161–170). Stanowią one

kontynuację dawnych poszukiwań, których owocem była znana seria inwentarzy skarbów srebrnych z poszczególnych dzielnic naszego kraju opublikowanych w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Te ważne wtedy pozycje od długiego czasu są już zupełnie zdezaktualizowane. Powodem tego stanu rzeczy jest nie tylko duża liczba nowych odkryć (podczas badań archeologicznych, bądź przypadkowych), ale również nowe ustalenia odnośnie do atrybucji oraz datowania wielu typów monet. Z tych powodów wielokrotnie wysuwano potrzebę opracowania na nowo katalogów znalezisk monet z X–XII w. Omawiana tu publikacja — przygotowana, co warto podkreślić, przez dwie cenione badaczki pieniądza średniowiecznego: Barbarę Butent-Stefaniak z Gabinetu Numizmatyczno-Sfragistycznego Zakładu Ossolińskich we Wrocławiu (monety europejskie oraz opracowanie całości materiału) oraz Dorotę Malarczyk z Pracowni Źródeł Orientalnych i Numizmatyki UJ (opracowanie dirhemów arabskich) — wychodzi naprzeciw tym postulatam.

Autorki za podstawę swej pracy przyjęły inwentarz monet przygotowany w ramach wspomnianych już badań przez Mariana Haisiga (*Wczesnośredniowieczne skarby srebrne ze Śląska*, [w:] M. Haisig, R. Kiersnowski, J. Reyman, *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne z Małopolski, Śląska, Warmii i Mazur. Materiały*, Wrocław 1966, Polskie skarby wczesnośredniowieczne. Inwentarze, t. IV, s. 33–66), co przejawia się przede wszystkim w przejściu, z kosmetycznymi tylko zmianami, wypracowanego wtedy przejrzystego schematu prezentacji znaleziska — informacje wstępne, takie jak miejsce i data odkrycia, całościowa waga znaleziska oraz jego *terminus post quem*, zostały uzupełnione o szczegółowy opis według sześciu punktów: położenie, okoliczności znalezienia, sposób ukrycia, zawartość, zbiory i literatura. Analogiczny jest też zakres terytorialny inwentarza. Autorki wprowadziły tylko pewną korektę jego ram chronologicznych — biorąc pod uwagę niedawne ukazanie się katalogu skarbów z lat 1146–1500 z terenu Polski autorstwa Stanisławy Kubiak skupiły się na znaleziskach datowanych do około 1150 r., czego następstwem było nieuwzględnienie w pracy dziesięciu znalezisk z 2. połowy XII w. odnotowanych przez M. Haisiga (Daszów,

Głogów-okolica, Grodków, Jarosław, Marzowice, Mikołajewice, Oleśnica, Rataje, Środa Śląska, Wąwelnio).

Nowa wersja inwentarza została przygotowana z niezwykłą pieczołowitością. Autorki nie ograniczyły się do dodania nowych znalezisk — co stanowiłoby i tak dużą pracę, skoro ich liczba powiększyła się w stosunku do inwentarza Haisiga z 54 (po odjęciu 10 depozytów z 2. połowy XII w.) aż do 103, a więc blisko dwukrotnie — ale również drogą żmudnych poszukiwań w literaturze, archiwach i katalogach aukcyjnych sprawdziły wszelkie dostępne informacje na temat dawnych, niezachowanych już depozytów. Studiowały też dostępne im zbiory prywatne oraz śledziły informacje pojawiające się w handlu numizmatycznym. Wynikiem tych szerokojszych studiów jest całkowicie odmieniony inwentarz. Co oczywiste, najwnikliwiej zostały opracowane depozyty dostępne w zbiorach muzealnych — przykładem mogą tu służyć skarby z Kotowic II, Lasowic, Legnicy, Maniowa oraz sześć śląskich znalezisk o nieznanym lokalizacji. Każda moneta została tu precyzyjnie określona stosownie do wyników najnowszych badań, podane też zostały ich wagi. Podobnie potraktowano jednak również niezachowane depozyty opublikowane w pierwotnym inwentarzu Haisiga. Jeśli tylko przekazy na ich temat na to pozwalały, opis poszczególnych egzemplarzy został uzupełniony o szczegółowe określenie typu i odmiany (szczególnie dotyczy to denarów Ottona i Adelajdy, krzyżówek i monet czeskich), a niekiedy też wagę. W następstwie tych badań zmieniło się datowanie i atrybucja wielu monet i w konsekwencji *tpq* niemal wszystkich depozytów objętych pracą Haisiga.

Lektura omawianego inwentarza dowodzi, że został przygotowany przez autorki z ogromnym znanstwem badanego tematu. Niekiedy jednak można odnieść wrażenie, iż tak dogłębnie poznały one przedmiot swych studiów, że trudno było im wczuć się w sytuację czytelnika, dla którego zaprezentowany materiał stanowi pewne *novum*. Z tego chyba wynika brak zbiorczego wykazu wszystkich znalezisk zamieszczonych w pracy. Funkcję tę z konieczności przejmują więc lista stanowisk przedstawionych na mapach (s. 325–327), lecz

jest ona niepełna, ponieważ nie obejmuje znalezisk, których dokładna lokalizacja nie jest znana (nr 87–99, Śląsk I–XIII), nie ma tu też zamieszczonego datowania.

Szkoda też, że nie została podana, bardzo ważna przecież, informacja, w jakich konkretnie zbiorach przeprowadzono kwerendę. Trudno się na przykład zorientować, czy objęła ona Staatliche Museen w Berlinie, ponieważ z jednej strony autorki powołują się na archiwum tej instytucji, a z drugiej nie opisują monet, które znajdują się w jej kolekcji (skarby nr 23 z Jurcza, s. 45).

Niekiedy brakuje też wytłumaczenia przyjętych rozstrzygnięć. Tak jest na przykład z połączeniem znalezisk oznaczonych przez Haisiga jako Droże I i Droże II (PSW 10 i 11) w jedno, z miejscowości o nazwie Drożyna (s. 36–37). Łączenie przekazów o dwóch depozytach nawet o podobnym składzie (przypomnijmy, że Droże II to znalezisko luźne denara krzyżowego „z terenu wsi”, a Droże I to ich skarby) nie zawsze jest uprawnione i dlatego podanie przesłanek, które stały się przyczyną tej zmiany, byłoby tu bardzo na miejscu. Podobnie jest z nazwą wsi, która od lat sześćdziesiątych uległa zmianie (Droże na Drożyna). Czytelnik, który zna to znalezisko z inwentarza Haisiga będzie miał duży kłopot z odnalezieniem go w omawianej tu jego nowej wersji. Powyższe uwagi można też odnieść do połączenia w jedno dwóch znalezisk ze wsi Letnica (s. 89, por. u Haisiga Letnica I i II, s. 51).

Nie wiem również, czy dobrym rozwiązaniem jest włączenie do inwentarza skarbów o niepewnej bądź nieznanym chronologii. M. Haisig umieścił je w dodatkowym spisie i wydaje się to być lepszym rozwiązaniem, ponieważ w przypadku niektórych znalezisk ich przynależność do badanego okresu jest hipotetyczna (por. nr 2. Będkowo, 10. Chojnów, 12. Ciepłowody, 37. Łężyce, 53. Posuvice).

Na koniec trzeba powiedzieć, iż szkoda bardzo, że do książkowego wydania inwentarza nie została dołączona jego postać cyfrowa. Wszelkie wyszukiwania danych typów monet, czy zabytków, będące codziennością w badaniach numizmatyka, byłyby wtedy nieporównanie łatwiejsze, szybsze i, co najważniejsze, nieobciążone możliwością błędów.

Wypunktowane tu niedociągnięcia nie są jednak błędami merytorycznymi, a raczej wydawniczymi, które mniej lub bardziej utrudniają czytelnikowi korzystanie z materiałów zebranych przez autorki — co trzeba jeszcze raz podkreślić — z ogromną skrupulatnością i znajomością rzeczy.

Lektura omawianej publikacji prowokuje też do przemyśleń związanych ze sposobem zdobywania informacji na temat nowych znalezisk monet oraz przechowywania już pozyskanych. Z każdą kolejną kartą inwentarza narasta wrażenie, iż w istocie jest on swoistą pieśnią żałobną nad znaleziskami pieniądza srebrnego z terenu Śląska. Z powodu burzliwych losów terenów, które obejmuje on swym zasięgiem, nie może dziwić smutny fakt, iż większość znalezisk z XIX i początku XX w. znanych jest obecnie tylko z literatury, a materiał zabytkowy uległ przemieszaniu lub po prostu zaginął. Jak informują autorki (s. 9), na 61 znanych skarbów śląskich do badań dostępnych jest zaledwie 17. W przypadku depozytów zaginionych pozostaje studiowanie zachowanych na ich temat przekazów, często niestety sprzecznych z sobą — wiele znalezisk opatrzonych jest zestawem przypisów, w których wypunktowano nieścisłości w ich opisie w dawnych wzmiankach i opracowaniach. Ginią jednak monety i całe skarby odkryte już po wojnie, a zatrażające jest, że dotyczy to również zabytków odnalezionych w czasie badań archeologicznych: zaginęły monety odkryte na cmentarzysku w Glinianach w 1971 r. (s. 42), na osadzie w Głogowie w 1972 r. (s. 42), w grodzie w Niemczy w 1963 r. (s. 104–105), na osadzie w Środzie Śląskiej w 1995 r. (s. 132–133). Bywa też, że przechowywane są one w miejscach, które nie gwarantują ich bezpieczeństwa — na przykład moneta Bolesława Śmiałego znaleziona podczas badań osady w Ryczeniu przechowywana jest w prywatnej firmie „Dwojak” (s. 121), a zespół denarów krzyżowych z osady w Chobieni w „Explorer Wrocław” (s. 34). Miejscem ich zdeponowania powinny być muzea lub instytucje naukowe, a najlepiej gabinety numizmatyczne, gdzie prawdopodobieństwo ich zaginięcia jest najmniejsze. Z własnego doświadczenia wiem, że o monetach będących w latach sześćdziesiątych w zbiorach „komendy wojewódzkiej MO”, czy „Rady

Narodowej” w tej chwili nikt już nie jest w stanie nic powiedzieć i niestety można przypuszczać, że los zabytków w zbiorach prywatnych firm będzie podobny.

Z tych powodów byłoby dobrze, gdyby powstające inwentarze monet były okazją do dokumentowania znalezisk nie tylko poprzez ich opis, ale także przez fotografie. Przykładem takiej dokumentacji jest zamieszczenie odnalezionych przez autorki, archiwalnych zdjęć zabytków znalezionych we wspomnianej już wsi Drożyna (ryc. 4), w Lubieniu (ryc. 11) czy w Opolu (ryc. 14), oraz nowych fotografii monet z niezlokalizowanego znaleziska śląskiego (ryc. 21). Szkoda jednak, że nie udało się zadokumentować w ten sposób, być może nie z winy autorek, wszystkich znalezisk pozostających w prywatnych firmach czy kolekcjach. Niekiedy też podpisy pod zdjęciami nie są wystarczające, np. nie jest jasne, skąd pochodzą przedstawione zabytki ze skarbu z Małkowic-okolicy (ryc. 22–24).

Powyższy inwentarz jest najważniejszą częścią prezentowanej publikacji, ale nie jedyną. Towarzyszy mu obszerne omówienie zgromadzonego materiału autorstwa Barbary Butent-Stefaniak, w którym prezentuje ona poszczególne kategorie znalezisk (skarby, znaleziska w grobach i osadach, luźne i nieokreślone) w kilku przedziałach chronologicznych. Towarzyszą im aż 44 wielorakie tabelaryczne zestawienia oraz cztery mapy. Publikację zamyka bardzo bogata bibliografia przedmiotu. Lektura tego solidnego omówienia potwierdza fakt, że zebrany przez autorki ogromny materiał zawarty w inwentarzu prezentuje nowy obraz obecności pieniądza kruszcowego na Śląsku od X do 1. połowy XII w. Składają się na niego skarby oraz luźne lub pojedyncze znaleziska z osad i cmentarzysk. Ich odkrycia są owocem prac na wielu stanowiskach archeologicznych oraz udoskonalenia technik badawczych, czego następstwem jest obserwowany od lat wzrost liczby odnajdywanych nawet bardzo małych zabytków, jakimi są monety lub ich fragmenty.

Przygotowanie inwentarza znalezisk monetarnych nie jest sprawą łatwą. Wymaga żmudnych, niezwykle czasochłonnych poszukiwań bibliotecznych i archiwalnych, przeprowadzenia kwerend w wielu, niekiedy bardzo oddalonych od siebie ośrodkach. Wszystkie te

prace bardzo solidnie wykonane przez autorki niezmiernie wzbogaciły znaną dotąd bazę źródełową, doprecyzowały jej poszczególne elementy i sprawiły, że omówiona tu publikacja

jest znakomitą podstawą wszelkich studiów na temat szeroko rozumianej obecności pieniądza kruszcowego na Śląsku w X–XII w.

*Dobrochna Gorlińska*